

WHITE WIDOW, Beef (PROD. NOLYRICS)

Kim ty jesteś chłopcze, you don't want no beef
Kiedy wchodzi biała wdowa to się nie odzywa nikt
Strzał w dziesiątkę, moi ludzie ale my nie gramy w skeet
Duży kwit leci mi na konto, nie puści go blik, yeah
Jedzie do mnie thottie, jak do Mnicha toseina
Suka blada od benzo wygląda jak nieżywa
Przejmujemy grę bo się okazja nadarzyła
Pytanie na dziś, czy moja głowa to tu wytrzyma?

Rozjechałem chłopca w Supreme, to był designerski wpierdol
Ona po kątach się kurwi, mówi, że jest sex-workerką
Ja pracowałem na życie, zawijałem to w sreberko
Ty wypracowałeś se opinię cioty z miękką ręką
Robię swoje po swojemu, a ty robisz na odpierdol
Ona poza sianem i tematem to w głowie ma pento
Mówisz coś na swoją szmatę, a sam jesteś fają dentą
On ci nie da czego chcesz, zatańczę z tobą królowno
Wiem na pewno, to nie kendo, chociaż kijem macha frajer
Grozi mi, że wpadnie sprzętem, pokażę ci ostry bajer
Nie masz jaj na taki lifestyl, won do korpo, ubierz gajer
Nawija, że ma pieniądze, kto mu wierzy, he a liar

Kim ty jesteś chłopcze, you don't want no beef
Kiedy wchodzi biała wdowa to się nie odzywa nikt
Strzał w dziesiątkę, moi ludzie ale my nie gramy w skeet
Duży kwit leci mi na konto, nie puści go blik, yeah
Jedzie do mnie thottie, jak do Mnicha toseina
Suka blada od benzo wygląda jak nieżywa
Przejmujemy grę bo się okazja nadarzyła
Pytanie na dziś, czy moja głowa to tu wytrzyma?

Chłopcze, you don't want no beef, wdowa tu jak helikopter
Gdzieś wysoko ponad klif, nad którym tłumisz emocje
Do jointa wysypuje kif, znęcam się nad twoim chłopcem
Każdy aspekt naszych żyć diametralnie robi postęp
Mówi, że jest twoją queen, a się bawi twoim kosztem
Coś mi gada jakiś liść, weź lepiej zachowaj odstęp
Chuligan jak Baby Keem, twoje brzmienie raczej Gospel
Za mną kurwa cały team, za tobą upadły związek
To co wyżej, błędne koło, zdrowie tracisz by mieć siano
By następnie tracić siano, bo zdrowia nic nie zostało
Myślisz kurwa, że cię kocha, a zostaje u nas na noc
Jednym okiem na twój portfel, a na drugim na Galapagos

Kim ty jesteś chłopcze, you don't want no beef
Kiedy wchodzi biała wdowa to się nie odzywa nikt
Strzał w dziesiątkę, moi ludzie ale my nie gramy w skeet
Duży kwit leci mi na konto, nie puści go blik, yeah
Jedzie do mnie thottie, jak do Mnicha toseina
Suka blada od benzo wygląda jak nieżywa
Przejmujemy grę bo się okazja nadarzyła
Pytanie na dziś, czy moja głowa to tu wytrzyma? (raczej nie)